Rok VII. Nr. 53. Sosnowiec, wtorek 23 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Pod Szanghajem wre walka na śmierć i życie.

Wszystkie ataki japońskie na Kiang-Wan odparte.

Sza-Pej pod gradem granatów i bomb.

LONDYN, 22. 2. — Wczorajsze operacje wojsk japońskich, zmierzające do przełamania za wszelką cenę frontu chińskiego pod Kiang-Wan, spełzły na niczem i nie zmieniły właściwie sytuacji pod Szanghajem. Artylerja japońska kilkakrotnie obsypywała wioskę gradem pocisków, podsuwała się pod wieś, jednak chińczycy skutecznemi kontrataki zdołali wyprzeć ich ze wsi.

Na terenie, gdzie wznosiły się budynki Kiang - Wan, sterczą tylko ruiny spalonych budowli.

Podczas kilkugodzinnej nocnej przerwy w operacjach obie strony uzupełniały swoje szeregi i materjał wojenny. Dziś z nastaniem dnia japończycy przy użyciu osłony ze sztucznej mgły ponowili atak na Kiang-Wan. Jeden z oddziałów japońskich zabłądził w sztucznej mgle i dostał się bezpośrednio pod ogień chińskich karabinów maszynowych. Cały oddział został wybity.

W operacjach pod Kiang-Wan największą rolę po stronie chińskiej odgrywają karabiny maszynowe, których gniazda umiejętnie zostały poumieszczane wśród zwalisk wsi. Jak wiadomo, całą akcją karabinów maszynowych kieruje specjalista niemiecki.

Japońska ciężka artylerja, samoloty i tanki są bezsilne wobec chińskich gniazd karabinów maszynowych. Chińczycy otrzymali w nocy większe transporty amunicji i nad ranem sami przeszli do ofensywy.

Podczas zaciętych walk o Kiang-Wan kolumna piechoty japońskiej próbowała sforsować front chiński koło wsi Tasang. Wieś stoi w płomieniach, znajduje się jednak nadal w rękach chińskich. Manewr oskrzydlający, zmierzający do zaatakowania Kiang - Wan z flanki, nie udał się.

Mieszana brygada japońska próbowała następnie pod dowództwem gen. Szimoto przełamać linję koło wsi Miaochung, jednak i tu atak japoński załamał się.

Artylerja fortu Wusung również nie próżnuje, ostrzeliwując japońskie okręty wojenne. Na jednym z kontrtorpedowców wskutek wybuchu granatu chińskiego został ranny komendant statku i 10 marynarzy.

Po nieudanym ostatnim ataku na Kiang - Wan japończycy ogłosili dziś rano znamienny komunikat, w którym stwierdzają, że nie przywiązują większej wagi do zdobycia wsi.

Wczorajsze ataki na Kiang-Wan kosztowały japończyków 100 zabitych.

Koło godziny 10-ej rano rozpoczął się generalny atak japoński na Szapej. Jak zawsze, ofensywa rozpoczęła się gwałtownym ogniem artylerji ciężkiej icmfwypmfwypcż, : samolotów. Następnie ruszą do ataku czołgi i samochody pancerne, a za niemi piechota.

Tokjo odpowiada na apel rady ligi.

Chiny napastnikiem. — Japonja się broni.

TOKJO, 22. 2. Odpowiedź japońska na apel rady ligi narodów zawiera 7 następujących punktów.

1) Japonja nie rozumie, dlaczego rada ligi skierowała notę tylko do rządu tokijskiego.

2) Rada ligi uważa Japonję za stronę atakującą, podczas gdy w rzeczywistości Japonja tylko się broni.

3) Chińczycy domagają się pokoju, a równocześnie atakują japończyków. Żądanie wycofania wojsk z Szanghaju, jest równoznaczne z żądaniem wyrzeczenia się praw.

4) Jeżeli Japonji przez wysłanie swych wojsk do Szanghaju narusza statut ligi, to to samo uczyniły i inne mocarstwa.

5) Japonja nie rozumie, dlaczego wysłanie w obecnych warunkach wojsk do Szanghaju ma stanowić pogwałcenie niepodległości i nietykalności terytorjum chińskiego.

6) Rada ligi nie ma nic wspólnego z traktatem 9 mocarstw.

7) Rada ligi popełnia zasadniczy błąd, traktując Chiny jako państwo normalne, podczas gdy jest to kraj pogrążony w zupełnym chaosie, bez odpowiedzialnego rządu.

Burzliwe posiedzenie sejmu.

Opozycja demonstracyjnie opuściła salę.

WARSZAWA, 22. 2. (wł.) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie sejmu. Posiedzenie było dość burzliwe.

Na wstępie sejm przyjął projekt noweli o ulgach przy egzekucjach sądowych dla gospodarstw rolnych, następnie uchwalono projekt utworzenia w Gdyni wolnego obszaru celnego oraz odroczenie wyborów do ciał samorządowych na terenie województw pomorskiego i poznańskiego.

Zkolei przystąpiono do rozpatrzenia szeregu wniosków złożonych przez opozycję. Wszystkie te wnioski zostały większością głosów odrzucone.

Wreszcie, gdy przystąpiono do rozpatrywania 11 punktu obrad, tj. sprawy konfiskat dzienników za zamieszczanie sprawozdań z przebiegu procesu brzeskiego, wybuchła wrzawa. Poseł Trąmpczyński (ND.) wysunął cały szereg zarzutów pod adresem rządu, poczem wśród okrzyków cała opozycja opuściła salę.

Pozostałe na porządku dziennym wnioski złożone przez opozycję zostały przez klub BB. całkowicie odrzucone.

Sprawa inż. Ossowieckiego.

KOMBINACJE JASNOWIDZA. — ARESZTOWANIE URZĘDNIKA. — OSSOWIECKI POD NADZOREM POLICJI.

WARSZAWA, 22. 2. (wł.) Sprawa inż. Ossowieckiego, o czem donosiliśmy porzednio, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Przedmiotem specjalnych badań są akta departamentu budownictwa przy DOK. I, dotyczące przejęcia maj. „Ławica" (własność p. Mateusza Foksowicza), będącego w ciągu 3-ch lat (od r. 1926 do r.1929) w wyłącznem użytkowaniu wojska, na zasadzie specjalnej uchwały administracyjnej.

Inż. O. w związku z tem interwenjował u władz i zawarł dwie umowy z Foksowiczem na ogólną sumę 100 tys. zł., tytułem starania, przy swoich stosunkach.

W związku z kombinacjami Ossowieckiego zawieszony został w urzędowaniu urzędnik cywilny dep. budownictwa DOK. I, Skrzetuski.

W dni dzisiejszym Ossowiecki był przesłuchany przez wiceprokuratora p. Bacciarellego.

Ossowiecki pozostaje pod nadzorem policji.

Czarna lista kontrrewolucjonistów.

TROCKI POZBAWIONY PRAW OBYWATELSKICH.

RYGA, 22. 2. Według urzędowych doniesień sowieckich prezydjum centralnego komitetu wykonawczego opublikowało listę osób, którym, mimo, iż niektóre z nich posiadają zagraniczne paszporty sowieckie, zostają odebrane prawa obywatelskie w Sowietach za ich akcję przeciwrewolucyjną.

Osobom tym, przebywającym obecnie zagranicą, nie wolno przyjeżdżać do Sowietów nawet na podstawie paszportów zagranicznych innych państw.

Lista obejmuje 37 nazwisk, wśród nich takich działaczy, jak: Trocki, Abramowicz, Dan, Garvy, Potresow, Domaniewska i inni.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 22. 2. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem załatwiono szereg spraw natury gospodarczej.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH.

WARSZAWA, 22. 2. (wł.) Min. wyznań religijnych ustaliło ferje w czasie świąt Wielkiejnocy od dn. 24 marca do 3 kwietnia.

ZGON śp. KAZIMIERZA EHRENBERGA.

GENEWA, 22. 2. (wł.) Dziś w nocy zmarł tutaj nagle śp. Kazimierz Ehrenberg, b. długoletni redaktor polityczny „Kurjera Porannego", w ostatnich czasach korespondent zagraniczny „Gazety Polskiej".

WARSZAWA, 22. 2. (wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent warszawski, ciało śp. Ehrenberga zostanie przewiezione do Warszawy.

KATASTROFA SAMOLOTOWA WE FRANCJI.

Pasażer i pilot zabici.

PARYŻ, 22. 2. (wł.) — Z niewiadomej dotychczas przyczyny spadł pod Avallon samolot pasażerski, pilotowany przez znanego lotnika Ralleta i wiozły jednego pasażera.

Obaj, ciężko ranni, zmarli po przewiezieniu do lecznicy. Samolot strzaskany.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY W KALISZU.

KALISZ, 22. 2. W dniu wczorajszym patrol policyjny pod dowództwem starszego przodownika Walczyńskiego wkroczył do zagrody niejakiej Tomczakowej w Koliszewie, gdzie zastał pewnego podejrzanego osobnika, podającego się za Lewickiego Kazimierza.

Przodownik nie uwierzył tłumaczeniom nieznajomego, zakuł go w kajdany, odprowadził do Kalisza i zameldował o tem inspektorowi śledczego urzędu śledczego insp. Noskowi, przebywającemu w Kaliszu w związku ze śledztwem w sprawie ciężkiego poranienia policjanta Łuszczyńskiego.

Zdołano stwierdzić, że aresztowanym jest groźny bandyta, Stefan Cieślak, który właśnie przed kilku dniami ciężko poranił post. Łuszczyńskiego. Za jego schwytanie wyznaczona była nagroda 500 zł.

W związku z ujęciem zbrodniarza aresztowano w Koliszewie 8 osób, jego wspólników.

ZESPÓŁ PRACY METALOWCÓW NA ŚLĄSKU WYPOWIEDZIAŁ SIĘ PRZECIWKO STRAJKOWI.

Jak się dowiadujemy zespół pracy metalowców na Śląsku wczoraj na posiedzeniu powziął uchwałę odrzucającą propozycję CZG. o przystąpienie do strajku. Zespół pracy górników da w tej sprawie odpowiedź w nadchodzącą środę.

Na kopalni „Laura" wybuchł wczoraj strajk.

Piąty dzień strajku górników w Zagłębiu.

Dzień wczorajszy w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskim minął pod znakiem wielkiego przygnębienia. Niedzielne wypadki na Ksawerze wywołały olbrzymie poruszenie wśród rzesz robotniczych, które z niepokojem śledzą dalszy ciąg wypadków strajkowych.

Na kopalniach i poszczególnych ośrodkach mieszkalnych robotniczych panuje ogromne rozgoryczenie. Szczególnie daje się ono odczuwać u kobiet, które w wielu wypadkach są powodem awantur i demonstracyj robotników. Akcja komunistów wzmaga się z każdym dniem. Cały szereg kopalni jest prawie całkowicie opanowany przez komunistów, którzy nawołują do dalszych wystąpień.

Ostatnio komuniści przeprowadzają szeroką agitację wśród dzieci szkolnych. Jakiś nieznanego nazwiska prowodyr komunistyczny zorganizował na Niemcach zebranie dzieci w wieku od 10 do 12 lat i zaczął do niech przemawiać, wznosząc okrzyki: „niech żyje rewolucja“. Na widok zbliżającej się policji krzykacz zbiegł.

Również bardzo szeroką agitację przeprowadzają komuniści wśród robotników, zatrudnionych przy obserwacji kopalni i wśród personelu technicznego. Chcą oni bowiem za wszelką cenę wywołać „czarny strajk“.

Robotnicy, zatrudnieni na niektórych kopalniach przy nakładaniu węgla na wagony, stale są szykanowani. Między robotnikami pracującymi, a robotnikami strajkującymi dochodzi do ciągłych starć, w których główną rolę odgrywają zawsze kobiety.

W dniu wczorajszym strajkowały na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wszystkie kopalnie, zarówno zrzeszone, jak i niezrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. Na dwuch kopalniach Solvay i Reden wypadły wczoraj świętówki. Ogółem strajkuje około 11.000 robotników, nie licząc tych kopalni, które mają świętówki. Zatrudnionych przy obserwacji na kopalniach jest ogółem 1369 osób.

Jak to donosiliśmy na niektórych kopalniach pracowali robotnicy przy ładowaniu węgla na wagony. Wczoraj wszyscy ci robotnicy porzucili pracę. Na kopalni „Jowisz“, gdzie przy ładowaniu pracowało 200 robotników, pozostała wczoraj jedynie obserwacja w liczbie 14 osób, wszyscy inni robotnicy nie zgłosili się do pracy.

Kopalnia ta ma terminowe zamówienie na eksport, stara się więc za wszelką cenę zwerbować robotników. Dyrekcja kopalni ma podobno zaproponować robotnikom - nakładaczom wyższe płace dniówkowe. Należy zaznaczyć, że wszystkie niemal kopalnie mają bardzo duże zapasy wydobytego węgla.

AWANTURY NA „MARSIE“ I W KLIMONTOWIE.

Wczoraj w godzinach rannych doszło do awantur na dwuch kopalniach „Marsie“ i w Klimontowie. Awantury te wywołały kobiety.

Kilkadziesiąt kobiet wraz z dziećmi przybyło na teren kopalni „Mars“ w chwili, kiedy obserwacja szykowała się do zjazdu do kopalni. Podniecone niewiasty zajęły groźną postawę i w kategorycznej formie zabroniły robotnikom zjazdu do kopalni. Musiano wezwać na miejsce policję, która dopiero zajście zlikwidowała.

W Klimontowie również doszło do awantur, wywołanych na terenie kopalnianym przez kobiety. I w tym wypadku zajście likwidowała policja.

ARESZTOWANIE KILKUDZIESIĘCIU KOMUNISTÓW W ZAGŁĘBIU.

W ostatnich trzech dniach policja zagłębiowska dokonała na całym terenie Zagłębia licznych aresztowań wśród komunistów. Aresztowano ogółem kilkadziesiąt osób.

Po likwidacji krwawych awantur na Ksawerze policja aresztowała kilkunastu komunistów, wśród których znajduje się kilku prowodyrów i znanych działaczy komunistycznej partji polskiej. Przeprowadzone zostały również liczne rewizje i obławy, które dały duże rezultaty. W ręce policji, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wpadł główny sztab komunistyczny, który kierował na terenie Zagłębia całą akcją.

STRAJK W FABRYCE „STREM“ W STRZEMIESZYCACH

Wczoraj o godz. 6 rano w fabryce chemicznej „Strem“ w Strzemieszycach wybuchł strajk. 280 ludzi porzuciło prace. W fabryce pozostała tylko konieczna obsługa w liczbie 16 mówienia przez dyrekcję fabryki obowiązującej dotychczas umowy i osób. Strajk wybuchł z powodu wypropozycji zawarcia nowej z obniżką płac o 8 proc. Strajk ma charakter spokojny.

PREZES Z. Z. Z. MORACZEWSKI W ZAGŁĘBIU.

Jak się dowiadujemy w związku ze strajkiem, dziś rano przyjeżdża z Warszawy do Zagłębia prezes Z. Z. Z. Moraczewski w towarzystwie członków wydziału wykonawczego Z. Z. Z. p.: Dewódzkiego i Kardeckiego. Prezes Moraczewski zabawi w Zagłębiu kilka dni.

STRAJK NA KOPALNIACH RUDY POD CZĘSTOCHOWĄ.

Wczoraj w godzinach rannych na dwuch kopalniach rudy pod Częstochową, należących do modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych wybuchł niespodziewanie strajk.

Robotnicy kopalni „Franciszek“ i „Konopiska“ porzucili pracę i udali się do domów. Powodem porzucenia pracy była chęć pomocy strajkującym górnikom węglowym.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się dziś konferencja w sprawie zatargu w hucie „Katarzyna“, należącej do modrzejowskich zakładów. Jak to kilka dni temu donosiliśmy, zatarg powstał na tle niewypłacania zarobków. Robotnicy domagają się pozatem deputatów węglowych i wypłat za urlopy. Jednocześnie nie wysunięto żądanie procentów za zwłokę od niewypłaconych sum.

WSZYSTKIE MAŁE KOPALNIE STRAJKUJĄ.

Na wszystkich małych kopalniach, niezrzeszonych w radzie zjazdu, które w pierwszych dniach strajku pracowały normalnie, wczoraj rano robotnicy porzucili pracę. Pracuje jedynie w dalszym ciągu bez zmian kopalnia „Solway“.

Do sekretarjatu centralnego związku górników w Sosnowcu zgłosił się wczoraj przedstawiciel kopalni „Maksymiljan“, Rechnic, który oświadczył, że zgadza się na wszystkie warunki, aby tylko robotnicy powrócili do pracy.

P. Rechnic wyraził przekonanie, że wszystkie inne małe kopalnie zgodzą się na pozostawienie dotychczasowych płac, przyczem podkreślił, że nie widzi obecnie żadnej podstawy do obniżki płac w górnictwie.

KOBIETY POBIŁY WRACAJĄCYCH Z PRACY Z KOP. „RENARD“ ROBOTNIKÓW.

Poza krwawemi demonstracjami w Czeladzi, wczoraj miały miejsce również inne demonstracje, które zakończyły się rozproszeniem zebranych.

I tak: Na kopalni w Niwce komuniści usiłowali urządzić masówkę. Zebranych rozproszyła policja. Demonstrowali następnie robotnicy w Zagórzu i w Milowicach.

Do poważniejszych awantur doszło na kop. „Renard“ w Sosnowcu. Przed kopalnią zebrało się kilkuset robotników. Podczas rozpraszania tłumu rzucono na policję kilkanaście kamieni, przyczem wybito szyby w komisarjacie na Sielcu.

Awantury na kop. „Renard“ wywołały kobiety, które podburzały robotników, aby pobić tych wszystkich, którzy pracują.

Na ul. Kamiennej na powracających z kopalni z pracy robotników, zatrudnionych przy obserwacji napadło kilkadziesiąt uzbrojonych w kije, wa[illegible]i od ciasta, pogrzebacze i t. p. kobiet, które rzuciły się na mężczyzn, bijąc ich, gdzie popadło. Zaatakowani salwować się musieli ucieczką.

Obrzucano również mężczyzn kulkami ze śniegu, do których kładziono ostre kamienie i szkło.

ROBOTNICY DĄŻĄ DO „CZARNEGO STRAJKU“.

Wczoraj na licznych kopalniach w Zagłębiu odbyły się zebrania robotników, zwołane przez centralny związek górników, na których poszczególni delegaci wypowiadali się za wprowadzeniem „czarnego strajku“.

PIERWSZY WYŁOM W STRAJKU.

Wczoraj zanotowano pierwszy wyłom w solidarności strajkowej. Na kopalnie w Czeladzi zgłosiło się dobrowolnie 70 ludzi do pracy, których zatrudniono przy ładowaniu węgla do wagonów. Uprzednio kopalnia zatrudniała 80 robotników, razem więc pracowało 150 robotników.

PODINSPEKTOR STANO W ZAGŁĘBIU.

W związku z wytworzoną sytuacją przybył wczoraj do Zagłębia zastępca komendanta wojewódzkiego p. p. podinspektor Stano, który był na miejscu krwawych wypadków w Czeladzi w towarzystwie komendanta powiatowego p. p. kom. Kocupera.

Znów krwawe demonstracje tym razem w Czeladzi.

Dwutysięczny tłum pod cmentarzem.—Strzały rewolwerowe do policji. — Salwa karabinowa do tłumu. — Dwuch robotników zabitych, troje rannych.

Wczoraj około godz. 4.30 doszło znów do krwawych demonstracyj, których ofiarami padło dwoje ludzi. Demonstracje te miały miejsce tym razem w Czeladzi.

Rozpoczęło się od awantur na kopalni „Saturn“, na której robotnicy zwołali wiec. W sali zbornej kopalni zebrało się około 1500 ludzi, do których przemawiał delegat p. Musiał. Przed kopalnią zaś urządzili sobie wiec bezrobotni w liczbie około 600 osób. Na wiecu tym przemawiał również delegat Musiał.

Po zebraniach robotnicy wysypali się na ulice. W tłumie znajdowała się znaczna ilość kobiet, które poczęły się awanturować, krzyczeć, odgrażać się przemysłowcom itp.

Do poważniejszych jednakże awantur nie doszło. Na wezwanie policji zebrani naogół spokojnie rozeszli się do domów.

W kilkanaście minut potem komuniści usiłowali urządzić na rynku w Czeladzi masówkę. Zebrało się kilkaset osób. Jakiś komunista począł nawet już przemawiać. Przybyła jednak policja demonstrantów rozproszyła przy pomocy pałek gumowych.

Nie upłynęło pół godziny kiedy ze wszystkich stron miasta i okolicznych kolonij robotniczych poczęły nadchodzić przed cmentarz grupki ludzi. W krótkim czasie zebrał się tłum około 1000 osób, który z każdą chwilą się powiększał.

Na murze ogradzającym cmentarz stanęła znana w Zagłębiu komunistka Dziekanowa, która poczęła wygłaszać przemówienie. Powiadomiona o demonstracjach policja wezwała posiłki, które w krótkim czasie przybyły na miejsce i przystąpiły do rozpraszania tłumu.

Tłum przybrał groźną postawę ze wszystkich stron dały się słyszeć obelżywe okrzyki pod adresem policji. Jednocześnie posypał się na policję grad kamieni. Z za muru, okalającego cmentarz, rozległy się strzały rewolwerowe.

W tym samym czasie policja dała w powietrze salwę ostrzegawczą. Obserwując i przyglądając się awanturom zdaleka odnosiło się wrażenie regularnej bitwy, w której odgłosy licznych strzałów zarówno rewolwerów jak i karabinów mieszały się z okrzykami demonstrantów.

Kiedy salwa w powietrze nie odniosła pożądanego skutku, a tłum nieustraszenie począł napierać, policja dała drugą salwę w tłum, jednocześnie posypało się kilkanaście strzałów rewolwerowych, skierowanych do policji.

Skutki salwy okazały się fatalne. Jeden robotnik, ugodzony kulą w głowę, padł trupem na miejscu. Nazwiska zabitego dotychczas nieustalono, ponieważ nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Jest to młody, najwyżej 30-letni człowiek dość przyzwoicie ubrany.

Drugi osobnik Andrzej Bartosiak, zam. w Czeladzi (Gawrońce) został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala, gdzie w dwie godziny potem, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Ranne zostały poważnie trzy osoby: 20-letnia Stanisława Kopciara, służąca, zam. przy ul. Bytomskiej, która zraniona została odłamkiem kuli rewolwerowej w skroń.

Poddano ją w szpitalu natychmiastowej operacji. Odłamek kuli został z rany wydobyty. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

Następnie ranny poważnie został 21-letni Władysław Kściuk zam. w Czeladzi przy ul. Polnej 47. Kściuk trafiony został dwoma kulami. Jedna utkwiła mu w łopatce, druga zaś w lewem podu[illegible]. Przewieziono go do szpitala.

Odniósł również poważne rany w głowę jakiś robotnik nieznanego nazwiska, którego po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, zabrano do domu. Lekkich obrażeń ciała doznało kilkanaście osób.

Widok zabitego i rannego opamiętał demonstrantów, których później z łatwością policja rozproszyła. Nie rozeszli się jednak do domów. Poszczególne grupki poczęły się przemykać przez cmentarz.

Około godz. 6 wiecz. znów doszło do awantur. Demonstranci, chcąc zemścić się na właścicielu sklepu Gelbarcie, od którego telefonowano do policji, przypuścili do sklepu szturm, który niewiadomo czemby się skończył, gdyby nie przybycie policji, która tłum rozproszyła. Awantura zakończyła się wybiciem kilku szyb.

Jak się dowiadujemy, zabity Bartosiak przed niedawnym czasem wypuszczony został z więzienia, gdzie odsiadywał karę 4-letniego więzienia za działalność komunistyczną.

Rząd musi zabrać głos w sprawie strajku!

Przemysłowcy i robotnicy powinni zażądać arbitrażu.

Ze zgrozą patrzymy na rozwój zatargu o płace w górnictwie naszego Zagłębia. Z ostatnich zdarzeń można bowiem skonstruować już sobie całość w grę tu wprowadzonych czynników. Świadczą one w sumie o ciasnym, i niepomnym na wspólny interes państwowy punkcie widzenia obu oficjalnie w walce zaangażowanych stron.

Przemysłowcy górniczy postanowili pod płaszczykiem utrzymania eksportu zwiększyć swoje dochody i to zwiększyć w sposób bezceremonjalny drogą obniżki głodowych płac robotniczych. Propozycję rządu w sprawie arbitrażu odrzucili. Żądanie 21-procentowej obniżki, której słuszności setką argumentów początkowo bronili, pewnego pięknego poranku obniżyli do 8 procent, ośmieszając w ten sposób siebie, prowokując robotnika, a w całem społeczeństwie budząc przekonanie, że ani jedna, ani druga cyfra obniżki nie jest uzasadniona, jeśli bez żadnych objektywnych powodów zmienia się tak nagle i niespodzianie.

Do walki z przemysłowcami „ruszyli obrońcy ludu“ z PPSCKW. Proklamowali strajk nieuczciwie, bo sami w powodzenie jego nie wierzyli, a nadto od pierwszej chwili ostrze swego partyjnego temperamentu zwrócili, starym zwyczajem, nie w obronie zarobków robotniczych, ale przeciw rządowi, z którym mają porachunki polityczne. Inspiracja międzynarodówki, działającej na rzecz interesów węglowych angielskich, wzięła u tych panów górę ponad dobrem górnika polskiego.

Nieuczciwość zaś jednej i drugiej walczącej strony wykorzystali ci, którzy za plugawe pieniądze III międzynarodówki żerowiska dla siebie zawsze szukają, t.j. komuniści. Dziś nie ulega już wątpliwości. że walka zarobkowa naszych górników przerodziła się w walkę komunistów przeciw polskości robotnika zagłębiowskiego i przeciw Polsce. Fakty, obserwowane ostatnio, jak naprzykład wysyłanie do demonstracyj kobiet, jak podburzanie dzieci przeciw władzom bezpieczeństwa, jak wreszcie atakowanie policji i strzelanie do niej, oraz hasła lansowane w tłumach, dowodzą, że sztab komunistyczny puścił w obieg cały swój, a znany powszechnie arsenał.

Przeciwko temu panoszącemu się łajdactwu społecznemu robotnik nasz musi zaprotestować. Zarówno przemysłowiec, jak i robotnik muszą podporządkować się dobru najwyższemu, jakiem jest nasze państwo. Niewolno przemysłowcowi kpić sobie ze zdrowego rozsądku robotnika i nadużywać jego cierpliwości, jeśli chce w spokoju produkcję swą kontynuować. Ale nie wolno także panom z C. Z. G. uprawiać demagogji przez wzywanie do strajku głośno, a pocichu „dogadywać się“ z kim trzeba.

Z tą rozpustą społeczną musi się raz skończyć. Głos tu musi zabrać ten który ma sobie powierzoną pieczę nad bezpieczeństwem państwa, t. j. rząd. Konstytucyjne prawo swobody produkcji i wolności strajku może obowiązywać tylko dopóty, dopóki nie obraża ono uczciwości społecznej i dopóki nie zwraca się przeciw państwu. Wobec nielojalności przemysłowców i niedołęstwa kierownictwa strajku musi przyjść do głosu czynnik objektywny.

Ustawa o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych oddawna już potrzebna, dziś staje się ze wszech miar pilną.

Robotnik nie może być bezkarnie obrażany przez przemysłowców. Ale nie może być też obrażany przez prowodyrów partyjnych, w rodzaju Stańczyka czy Bielnika, którzy skutkiem złej woli, czy też naiwności powierzają losy strajku, a więc i los robotnika polskiego w ręce niecnej akcji antypaństwowej.

Gdy brak sił, solidności, powagi i uczciwości w walce o płace i gdy metody postępowania ze strony niektórych przedstawicieli kapitału i niektórych przedstawicieli pracy wykazują conajmniej obojętny, jeżeli nie wrogi do państwa stosunek, rząd musi się stać tym czynnikiem, który swą interwencją sprawiedliwość wymierzy. To po trzech dniach strajku rozumie już każdy poważnie myślący w Zagłębiu człowiek.

To są rzeczy dość łatwe zresztą do zrozumienia. Trzeba tylko dobrej woli. I trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że walczymy o utrzymanie eksportu przeciw wrogiej konkurencji zagranicy, a nie głosić walkę klas i wylewać łzy krokodyle nad rzekomemi stratami przemysłu czy nad biedą robotniczą, a poza plecami zmawiać się nad tem, z której strony i w jakim momencie pchnąć najskuteczniej Polsce i jej rządowi nóż w plecy.

Musimy pamiętać o tem, że ostatnią instancją,na którą w sprawie wymiaru sprawiedliwości społecznej robotnik liczyć może -- to rząd. I że nikomu, a w pierwszym rzędzie przemysłowcom, nie wolno nad tą prawdą przechodzić do porządku dziennego.

Co mówią o strajku sfery przemysłowe.

Strajk robotników na kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, który wybuchł w dniu 18 lutego i nosi charakter ogólny — jest odpowiedzią na 8-procentową obniżkę płac robotniczych, wprowadzoną z dniem 1 lutego br., przez przemysł węglowy Zagłębia.

Strajk ma na celu zmuszenie przemysłu do zmiany stanowiska. Czy akcja może mieć widoki powodzenia? Pytanie to musi zadać niewątpliwie każdy, kto choćby pobieżnie interesował się długotrwałemi układami przemysłowców ze związkami zawodowemi o obniżkę płac.

Przebieg całego zatargu o płace robotnicze w górnictwie zarówno na Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowsko - Krakowskiem, rozliczne enuncjacje prasowe i natężona uwaga, z jaką śledzono rozwój wypadków u nas i zagranicą, uwypukliły jaskrawo fakt, że zagadnienia te posiadają ogromną doniosłość i że przekraczają one znacznie sferę bezpośrednich interesów przemysłu węglowego i robotników, w tym przemyśle zatrudnionych, stanowiąc problem natury ogólnej, którego rozwiązanie leży w bezpośrednim i najbardziej żywotnym interesie państwa i społeczeństwa.

Przemysł wysunął początkowo żądanie 21-procentowej obniżki, uzasadniając ją koniecznością pokrycia strat wynikłych z morskiego eksportu węgla do krajów skandynawskich, a to na skutek spadku funta angielskiego, twierdząc, że obniżka w tej wysokości, łącznie ze znacznemi oszczędnościami, uzyskanemi w wyższej administracji przedsiębiorstw w organizacjach przemysłowych, oraz łącznie z dużą obniżką płac urzędniczych, obniżką taryf eksportowych na kolejach i kosztów świadczeń socjalnych pozwoli na utrzymanie tego eksportu w dotychczasowej wysokości 1 miljona tonn miesięcznie.

Na Górnym Śląsku sprawa obniżki płac została rozstrzygnięta orzeczeniem specjalnej komisji arbitrażowej.

Komisja po szczegółowem zaznajomieniu się z motywami przemysłu ustaliła potrzebę obniżki płac w wysokości 8 proc. Komisja wyraźnie wskazała, że oszczędności, uzyskane w ten sposób na płacach robotniczych, pójdą wraz z innemi oszczędnościami, które przemysł z różnych źródeł osiągnie na cele stworzenia funduszu eksportowego. Celem tego funduszu ma być umożliwienie podtrzymania deficytowego eksportu i pokrycie strat, które z tego tytułu obciążają kopalnie.

Potrzebę eksportu węgla w dotychczasowej wysokości uznały nawet związki zawodowe robotnicze, podkreślając to wyraźnie w czasie rozmów z przemysłowcami, co niejednokrotnie mieliśmy możność stwierdzić w prasie. Jasnem bowiem jest dla każdego, że znaczenie eksportu leży przedewszystkiem w wartościach, jakie posiada on dla państwa z tytułu dopływu obcych walut i zapobiegania bezrobociu i że przedewszystkiem momenty natury ogólno - państwowej i gospodarczej, a co za tem idzie i społecznej, mogły skłonić w obecnej chwili komisję arbitrażową na Śląsku do wprowadzenia takiej obniżki, a następnie ministra pracy i opieki społecznej do zatwierdzenia tego orzeczenia.

Robotnicy Górnego Śląska obniżkę przyjęli.

Strajk który mogli oni podjąć na znak protestu i walki nie miał miejsca. Dziś robotnik górnośląski może mieć przeświadczenie, że stanowisko jego jest wysoce obywatelskie i że dał dowód zrozumienia istotnych potrzeb i wymagań całego kraju.

Rozwój wypadków śląskich zadecydował o stanowisku przemysłowców Zagłębia Dąbrowsko - Krakowskiego.

Przemysłowcy podjęli pertraktacje ze związkami zawodowemi proponując 8-procentową obniżkę a więc taką, jaką wprowadzono na Górnym Śląsku

Niewątpliwie wyniki arbitrażu śląskiego uprawniły do przekonania, że dostosowanie do niego żądań obniżki płac w Zagłębiu nie natrafi na sprzeciwy i opozycję ze strony robotników oraz pozwoli na szybkie załatwienie zatargu. Stało się inaczej.

Porozumienia nie osiągnięto i pertraktacje zerwane. Dziś mamy strajk.

Jeśli się zważy te momenty, które odgrywały decydującą rolę w przeprowadzeniu arbitrażu na Górnym Śląsku, a nadto, gdy weźmie pod uwagę fakt, że przemysł węglowy przystąpił do sprawy obniżki płac po drobiazgowem zbadaniu sytuacji, wytworzonej spadkiem funta i po opracowaniu i przygotowaniu wszelkich możliwych źródeł na pokrycie strat i utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania na rynkach północnych przez specjalną komisję węglową,wówczas musimy przyjść do przekonania, że trudno przypuścić, by przemysł mógł stanowisko swe zmienić.

Przemysłowcy wskazują i podkreślają, że żądania obniżki nie przyniosą im żadnych korzyści bezpośrednich, że oszczędności z tego źródła pójdą tylko na pokrycie strat, a straty istnieć muszą, bo jak z jednej strony są one wypływem przyczyn od przemysłu niezależnych, tak z drugiej strony interes ogólny domaga się, by przemysł węglowy podtrzymał nadal swą dotychczasową politykę eksportową, która dla przemysłu w tej chwili, przynosi tylko straty. Jeśli więc żądają oni obniżki, to nie dla siebie, lecz w imię tych właśnie ogólnych interesów, a z tą chwilą odstąpić od swych żądań nie mogą

Ten wyjątkowy stan, w którym polski przemysł węglowy dziś się znajduje przesądza zgóry jego decyzje i najprawdopodobniej zmusi go do wytrwania. Przemysł węglowy Zagłębia i dziś i jutro i jeszcze przez długi czas będzie mógł wykonywać zamówienia zarówno krajowe, jak zagraniczne, posiadając znaczne zapasy.

Przemysł więc trwać może.

Czy w tych warunkach strajk jest celowy i uzasadniony?

Czy przynieść on może robotnikom żądaną zmianę?

Odpowiedź, którą na te pytania dać można musi być, niestety negatywną.

Przedłużanie się strajku wyczerpie robotnika materjalnie i moralnie, nie dając mu wzamian żadnych korzyści.

Strajk jest bronią silną i mocną wtedy, gdy może być skuteczny. Dziś takim być nie może, bo przyczyny i okoliczności, które spowodowały walkę są silniejsze od obu stron i one tylko mogą decydować o wyniku.

O książki dla P.M.S. w Gdańsku.

Niżej podpisany zarząd macierzy szkolnej w Gdańsku zwraca się z gorącą prośbą o łaskawe przyjście mu z pomocą przez umieszczenie w poczytnem piśmie apelu o przesyłanie macierzy szkolnej w Gdańsku starych książek, tak bardzo potrzebnych na tutejszym terenie.

Macierz szkolna, rozwijając coraz bardziej swą działalność napotyka na duże trudności w kompletowaniu licznych, istniejących już czytelń i bibljotek ludowych. Wiele miejscowości, zamieszkałych przez ludność polską, niema jeszcze wogóle miejscowych bibljotek. Stale zmniejszające się wpływy finansowe macierzy szkolnej w związku z ogólną stagnacją i kryzysem gospodarczym nie pozwalają na uskutecznienie zakupu dostatecznej ilości egzemplarzy,zaś miejscowa ludność, składająca się ze sfer najuboższych, nie jest w możności przeprowadzenia akcji tej na własną rękę.

Należy się więc obawiać, że liczne organizacje niemiecko - narodowe, które zwłaszcza w ostatniem półroczu wszczęły silną walkę ze wszystkiem co polskie, zaleją placówki polskie literaturą szkodliwą celom polskim i dlatego też zwracamy się do społeczeństwa polskiego o pomoc. Niema domu, w którym nie znalazłaby się bodaj jedna książka, której nie możnaby na taki cel ofiarować.

Znając poczytność „Exprésu Zagłębia“, liczymy, że kilka notatek o stanie rzeczy w Gdańsku, które pokrótce wyżej oświetliliśmy, przyczyni się w wielkiej mierze do uzyskania potrzebnej ilości książek polskich i nie wątpimy, że panowie w tej pracy dla dobra sprawy polskiej w Gdańsku nie odmówią swej cennej pomocy.

Książki wszystkie prosilibyśmy albo zbierać u siebie w redakcji względnie polecić przesyłać je pod naszym adresem do Gdańska, Am Olivaertor 2-4. Pozostawiamy to jednak uznaniu panów. Oczekując przychylnej wiadomości w tym względzie, za co zgóry już składamy bardzo serdeczne podziękowania, pozostajemy

z poważaniem

Zarząd macierzy szkolnej w Gdańsku.

Z działalności izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Z posiedzenia komisji finansowo-podatkowej.

Odbyło się w izbie pod przewodnictwem radcy P. Jaguczańskiego posiedzenie komisji finansowo - podatkowej izby. Po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, referent T. Siekański złożył sprawozdanie o wykonaniu przez biuro izby uchwał, powziętych na poprzednim posiedzeniu komisji. Następnie referent przedstawił wynik przeprowadzonej przez izbę ankiety w sprawie amnestji podatkowej oraz zaznajomił obecnych z przesłanym izbie do zaopinjowania projektem ustawy o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, zawierającej upoważnienie dla ministra skarbu: a) do umarzania, odraczania oraz rozkładania na raty zaległości w podatkach dochodowym, przemysłowym, majątkowym, gruntowym, od nieruchomości, od kapitałów i rent, od spatków i darowizn oraz podatku od lokali, b) do obniżania oraz umarzania kar za zwłokę odsetek za odroczenie oraz kosztów egzekucyjnych, c) do skonwertowania (zamiany) zaległości podatkowych, wymienionych w p. a) na zobowiązania, których rodzaj i charakter ma ustalić minister skarbu w drodze rozporządzeń.

W odniesieniu do niektórych samoistnych danin na rzecz związków komunalnych uprawnienia powyższe przysługują ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

W wyniku nader szczegółowej dyskusji, jaka nad powyższą sprawą się wywiązała, a w której zabierali głos **przewodniczący oraz wiceprezesi Gruszczyński i Likiernik, radcowie: Piotrowski, Rubinlicht, Salski, Lewi, Grzybowski, Strokowski, dyrektor Dittrich oraz referent, komisja przyszła do przeświadczenia, że zastosowanie amnestji ogólnej, obejmującej bez wyjątku wszystkich płatników, jest z wielu względów niewskazane, a w szczególności z tego powodu, że amnestja na zaległości podatkowe byłaby w wielu wypadkach równoznaczna z premjowaniem opieszałych płatników, natomiast wysoce krzywdząca w stosunku do płatników, którzy lojalnie we właściwym czasie — niejednokrotnie z olbrzymiemi wysiłkami — starali się wywiązać z ciążących na nich obowiązkach wobec skarbu państwa.** Ponieważ jednak z drugiej strony powodem olbrzymiego wzrostu zaległości podatkowych, przekraczających w sumie zgórą **miljard złotych**, były w dużej mierze nadmiernie wygórowane kary za zwłokę oraz koszty egzekucyjne. Komisja oświadczając się zasadniczo za rządowym projektem ustawy podkreśliła konieczność wprowadzenia do niego przepisu, o umorzeniu kar za zwłokę, odsetek za odroczenie oraz kosztów egzekucyjnych, przypisanych **do dnia 1 stycznia 1930 r.,** których wysokość w wielu wypadkach przekrocza sumę samej zaległości podatkowej.

Następnie komisja rozpatrzyła sprawę spadku obrotów w roku 1931, w związku z czem wyłoniona została specjalna podkomisja, zadaniem której będzie obliczenie procentowego spadku obrotów w roku 1931 w stosunku do roku 1930 w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu. Materjał ten zostanie przedstawiony władzom skarbowym okręgu izby do wykorzystania przy uskutecznianiu **wymiarów podatku od obrotu za rok 1931.**

Zkolei na podstawie referatu radcy **Kryłoszańskiego** komisja rozpatrzyła szereg zgłoszonych przez niego postulatów przemysłu restauracyjnego z dziedziny podatkowości.

W dalszym ciągu obrad komisja ustaliła wykaz rzeczoznawców do spraw podatku przemysłowego dla każdego urzędu skarbowego okręgu izby **oddzielnie, którzy mają na żądanie władzy skarbowej wydawać opinje o obrotach płatników,** podlegających obowiązkowi podatkowemu.

Wkońcu referent **T. Siekański** zaznajomił obecnych ze stanem prac, prowadzonych przez specjalnie do tego celu wybraną podkomisję nad sprawą scalenia podatku obrotowego oraz zakomunikował obecnym treść otrzymanego przez izbę do zaopinjowania projektu ministerjum skarbu scalenia podatku od obrotów, artykułami objętemi polskim monopolem tytoniowym, wyrobami państwowego monopolu spirytusowego, solą kuchenną (jadalną), bydlęcą i przemysłową oraz losami loterji państwowej.

W SPRAWIE POTAJEMNEGO WYSZYNKU ALKOHOLU.

Zgodnie z uchwałą komisji finansowo - podatkowej, izba interwenjowała w izbie skarbowej w Kielcach oraz urzędzie wojewódzkim w Kielcach w sprawie potajemnego wyszynku alkoholu przez różnego rodzaju jadłodajnie i piwiarnie, które w ten sposób stwarzają groźną konkurencję dla koncesjonowanych miejsc sprzedaży alkoholu, ponoszących znaczne z tego tytułu obciążenia na rzecz skarbu państwa oraz związków samorządowych.

SPRAWA REORGANIZACJI ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ministerjum pracy i opieki społecznej zakomunikowało związkowi izb przemysłowo - handlowych, że w obecnej chwili nie przewiduje się wydania rozporządzenia w sprawie zmian właściwości terytorjalnej i reorganizacji zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, wobec czego prace nad projektem tego rozporządzenia zostały narazie wstrzymane.

Zebranie kupców i rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdaj odbyło się w sali przy ul. Wawel nr. 1 w Sosnowcu zebranie kupców i rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego, przy udziale prezesa rady powiatowej BBWR. **dyr. Kaczkowskiego** oraz dyr. izby rzemieślniczej w Kielcach p. **Axentowicza.**

Zebrani w liczbie około 150 osób z zainteresowaniem wysłuchali referatu **dyr. Kaczkowskiego,** który omówił **sprawę kryzysu gospodarczego, szczególnie** naświetlając jego konsekwencje w odniesieniu do stanu średniego, dotąd niezorganizowanego. Gorącym apelem do zebranych by wykazali zrozumienie powagi chwili i **skupili się w organizacji, która zapewniłaby rzemiosłu i kupiectwu należną mu rolę w społeczeństwie** zakończył dyr. Kaczkowski swój rzeczowy referat, nagrodzony rzęsistemi oklaskami.

Zkolei przemawiał **dyr. Axentowicz.** Mówca poruszył cały szereg bardzo ważnych zagadnień, w szczególności omawiając ostatnie zarządzenie wojewody, dotyczące t. zw. rzemiosła nielegalnego i kupiectwa, sprawę zryczałtowanego podatku i inne.

W dyskusji, jaka się po referacie wyłoniła, zabierało głos cały szereg mówców, między innemi pp.: **Kicki z Dąbrowy, Siłuszek z Sosnowca** i inni. Mówcy obrazowali stan rzeczy w rzemiośle na terenie Zagłębia i zapewniali, że dążyć będą do ścisłego współdziałania zarówno z samorządem rzemieślniczym, a więc i izbą, jak i z temi czynnikami społecznemi, które stojąc na straży interesu państwa, organizują społeczeństwo pod hasłem dobra ogólnego.

Gorącym wezwaniem do zrzeszania się rzemiosła i kupiectwa w dobrze zorganizowany stan średni i do walki z obojętnością dla własnych spraw szerokich warstw rzemieślniczych — zakończył konferencję **dyr. Axentowicz.**

Akademja papieska w Sosnowcu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali seminarjum męskiem w Sosnowcu uroczysta akademja, ku uczczeniu dziesiątej rocznicy wyboru i koronacji papieża Piusa XI, urządzona staraniem chóru kościelnego.

Akademję zagaił ks. dziek. Smużyński, poczem dłuższy okolicznościowy referat wygłosił ks. pref. Sobczyński, podkreślając przywiązanie Ojca św. do drugiej ojczyzny, jaką jest Polska.

Po referacie nastąpiła część koncertowa z udziałem p. Kucharskiego, który wykonał dwa utwory religijne. Następnie inż. Grajnert i Agdan wykonali dwa utwory na skrzypcach, przy akompanjamencie p. Sandelewskiego. Deklamację p. t. „Ojcze św." powiedział p. R. Grabowski. Sekcja sceniczna chóru kościelnego odegrała sztukę z czasów prześladowania kościoła przez moskali p. t. „Hanusia Krożańska", którą publiczność nagromadziła huraganem oklasków.

Ładnie zaprezentował się chór kościelny pod batutą p. J. Sandelewskiego, który poprawnie odśpiewał „Hymn papieski" i szereg innych utworów. Całość wypadła dobrze, dzięki sprężystej organizacji gospodarza chóru.

Rodzina Gorgoniów zmobilizowała całą wieś przeciw policji.

Onegdaj miał miejsce niezwykły wypadek w Dłużcu, pow. olkuskiego. Do podejrzanego o kradzież drzewa w lesie państwowym „Czarny las" w Dłużcu, Andrzeja Gorgonia, przybył gajowy tych lasów, Tarnawka wraz z policjantem z posterunku p. p. Wolbrom i sołtysem Topolskim.

Najpierw Gorgoń przeciwstawił się jakiejkolwiek rewizji u niego. Kiedy, pomimo to, przybyli rozpoczęli poszukiwania w obejściu Gorgonia i znaleźli około 20 desek sosnowych schowanych, rodzina gospodarza narobiła krzyku i obrzuciła posterunkowego i asystę obelżywemi słowami, nie pozwalając na zabranie desek i ulokowanie ich u sołtysa do czasu rozprawy sądowej. Oprócz tego Gorgonowie zwołali wszystkich swoich krewnych i przyjaciół z całej wsi, którzy w liczbie około 50 osób, stawili czynny opór posterunkowemu.

W półtorej godziny później przybyła z Wolbromia pomoc policji z komendantem na czele, który zebrany tłum rozproszył i w ten sposób od Gorgonia zakwestjonowane deski odebrał.

Winni oporu staną przed sądem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 23 Wtorek	Dziś: Romany p. Jutro: Macieja Wschód słońca: 6.43 Zachód słońca: 5.13

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 23 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Płyty 13.10. Kom. meteor. 13.15. Komunikat gospodarczy. 13.40. Pogadanka pt. „Dobry spółdzielca". 13.55. Muzyka. 14.00. „Wybór jaj, lęgi i pielęgnacja piskląt". 14.15 Muzyka. 14.20. Pogadanka rolnicza pt. „Ognisko rodzinne na wsi". 14.50. Muzyka salonowa. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. Przegląd czasopism kobiecych. 15.45. Giełda pien. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Arje i pieśni. 17.10. „Upadek ludnosciowy Niemiec". 17.35. Koncert popołudniowy. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Książka rolnicza". 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35. Romanse cygańskie. 19.45. Pras. dz. radjowy. 20.00 Feljeton pt. „Wilk w Gdyni". 20.15. Koncert popularny. 21.55. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10. Koncert z Krakowa. 22.40. Dodatek do pras. dz. radj. 22.50 Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 24 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Utwory wiolonczelowe. 15.15. Kom. harcerski 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Fragmenty z op. Carmen. 16.15. Kom. Państwowego Urz. Wych. Fiz. 16.20. Odczyt. 16.40. Piosenki. 16.55. Angielski. 17.10. Mandżurja i mój pobyt w wojsku chińskiem. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Utwory na ksylofon płyty. 19.45. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton muz. z Wilna. 20.15. Muzyka lekka. 21.00.. Kwadrans lit. 21.15. Koncert wieczorny. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Odczyt w jęz. niem. z Krak. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 23 lutego.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warsz. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj.Śl. 15.05 Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 15.50. Program dla dzieci. z Warsz. i Wilna. 16.20. Odczyt z Wilna. 16.40. Koncert z płyt gramof. 1.10. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Wyrąbany chodnik. 19.40. Kom. sportowe. 19.45. Tr. z Warsz. 22.10. Koncert z Krak. 22.40. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 22.55. Muzyka tan. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Oszustwo.** Żyła Wojciech, zam. w Kielcach, przedmieście Baranówek nr. 13, Włochiński Jan, zam. ul. Dąbrowskiego nr. 13 i Włochiński Józef, zam. przy ul. Weroniki, zameldowali w komisarjacie p. p. m. Kielc, że Dziederoń Michał, mieszkaniec Grodna, dopuścił się na ich szkodę oszustwa, a mianowicie: na szkodę Żyły 26 zł. 50 gr., Włochińskiego Jana 18 zł. i Włochińskiego Józefa 19 zł. Oszustwo polegało na tem, że Dziedureń rzucał do góry kostki, a gdy upadły, liczono dopiero, który z fantów był wygrany i gdy Dziederoń widział, że grający wygrywa, poruszał podstawę z kostkami i tym sposobem zmieniał numery wygrane na przegrane

(k) **Kradzieże.** Piłat Zofja, mieszkanka wsi Leszczyny, gm. Górno, pow. kieleckiego, w czasie targu na placu marszałka Piłsudskiego w Kielcach, ujęła za rękę Nowakową Helenę, w chwili, gdy ta usiłowała jej skraść 7 zł. 70 gr. owinięte w chusteczkę. Nowakową przekazano władzom sądowym.

— Pewnicki Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Karczówkowskiej nr. 8, zameldował, że w nocy na 20 lutego br., nieznani sprawcy za pomocą wywiercenia dziur świdrem w drzwiach zewnętrznych, zrobili otwór, przez który dostali się do sklepu spółdzielczego przy ul. Chęcińskiej nr. 31, skąd skradli 7 zł. w bilonie z szuflady kontuaru. Czy więcej co zostało skradzione, narazie nie ustalono.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, 23 b. m. o godz. 8.15 wiecz. poraz ostatni dana będzie fascynująca sensacja p. t. „Pociąg widmo". Niezwykle ciekawa i pełna humoru treść sztuki, w pomysłowej reżyserji J. Gołaszewskiego z udziałem p... Goreckiej, Sobotkowskiej, Tańskiej, Zakrzyńskiej, Gołaszewskiego, Horowicza, Orchonia, Palańskiego, Relskiego, Szafrańskiego i innych, budzi naprzemian wybuchy wesołości i trwogi.

Nader przystępne ceny miejsc, bo od 50 gr. do 1.90 zł. winny zachęcić wszystkich, którzy jeszcze nie byli na „Pociągu widmo" do ujrzenia tej interesującej sztuki.

W środę popołudniu o godz. 4 — „Grube ryby", widowisko dla szkół średnich.

W środę, 24.II. o godz. 8.50 wiecz. — wieczór pieśni ludowych żydowskich w wykonaniu z. Zeligfeld i M. Kipnisa.

W czwartek, 25.II. po cenach popularnych „Medaljon prababki".

W próbach głośna sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba".

———o———

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Wszyscy czytelnicy naszego pisma, a w pierwszym rzędzie robotnicy mogą korzystać z bezpłatnych porad prawnych we wszelkich sprawach, nie wyłączając spraw podatkowych. W tym celu winni zgłaszać się do redakcji w Sosnowcu, Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popoł. z kwitami z opłaconej prenumeraty, przynajmniej za ostatnie dwa miesiące.

Porad udzielać będą pp. adwokaci. z którymi zawarliśmy odpowiednią umowę.

———o———

Z Sosnowca.

(s) Zebranie komitetu obchodu imienin marsz. Józefa Piłsudskiego odbędzie się w sali rady miejskiej (ul. Warszawska nr. 6) w środę, dnia 24 bm. o godzinie 19-ej.

(s) **Zarząd sekcji chóralnej** przy związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, podaje do wiadomości członkom chóru nauczycielskiego. że próby chóru będą odbywały się w każdą środę o godz. 19 we własnym lokalu, ul. Dęblińska 13.

Z Czeladzi.

(c) **Osobiste porachunki.** Onegdaj przechodnie ul. Szpitalnej w Czeladzi, byli świadkami krwawej bójki na noże. wynikłej między braćmi Rogożami, a Kazimierzem Krakowskim, zam. przy ul. Szpitalnej.

Krakowski, trzymając w ręku nóż zadał swym kolegom kilka ciosów po głowie.

(c) **Kradzież słomy ze stodoły.** Nemezeun Domański, Podwalna 10, złożył zameldowanie w komisarjacie p. p. w Czeladzi, że skradziono mu 15 metrów słomy, wartości 150 zł., ze stodoły przy ul. Mysłowickiej.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Okradziony w czasie wizyty.** Mieszkaniec Dąbrowy, A. Kępa, zam. przy ul. Wiejskiej 22, zameldował w komisarjacie policji, że w czasie jego bytności w mieszkaniu Lisa skradziono mu portfel, w którym oprócz dokumentów znajdowało się 500 zł.

(d) **Kradzież gołębi.** St. Szklarczykowi, zam. przy ul. 1-go maja 52, skradziono onegdajszej nocy, cztery gołębie, wartości 50 zł.

Z Olkusza.

(ol) **Radni nie chcą przyjąć mandatów.** Niedawno w Ogrodzieńcu odbyły się wybory do rady gminnej, które starostwo olkuskie zatwierdziło, z wyjątkiem radnego ks. Podkopała, jako niemającego prawa wyborczego (ks. P. nie mieszkał w Ogrodzieńcu pełnych 6 miesięcy).

Urząd gminy Ogrodzieniec wezwał na 21 bm. wszystkich radnych i ich zastępców do formalnego przyjęcia przez nich mandatów. Mandaty przyjęło tylko dwuch radnych, pozostali zaś uzależnili przyjęcie od przywrócenia praw radnego ks. Podkopałowi. Prawdopodobnie starostwo olkuskie zarządzi w Ogrodzieńcu nowe wybory.

(ol) **Z rady miejskiej w Wolbromiu.** W dniu 20 bm. odbyło się w magistracie wolbromskim pierwsze posiedzenie rady miejskiej, której przewodniczył wiceburmistrz p. Rosenbaum. Po wspólnem porozumieniu się wybrano komisje miejskie: rewizyjną, techniczną, opieki społecznej, podatkową i sanitarną, wybierając do każdej komisji po 6 radnych. W wolnych wnioskach wyrażono uznanie dotychczasowemu tymczasowemu kierownikowi magistratu, p. Petrykowskiemu.

A JEDNAK SZKODA...

Dowiadujemy się, że w ciągu lutego centralne towarzystwo organizacji i kółek rolniczych otrzymało z ministerjum rolnictwa zaledwie 60 proc. kilkakrotnie już zmniejszanej subwencji rządowej, przyznawanej na prowadzenie fachowych prac.

Połączenie centr. związku kółek rolniczych z centr. towarzystwem rolniczem nastąpiło — jak wiadomo — pod naciskiem ministerjum rolnictwa pod grozą wstrzymania subwencyi, które te organizacje otrzymywały. Ministerjum rolnictwa, stosując pieniądze, jako argument unifikacyjny, uczyniło z tego pieniądza jedyną więź łączącą dwuch zunifikowanych, lecz wcale niepogodzonych przeciwników. Obecnie więź ta słabnie i pęknąć może. Na ministerjum rolnictwa ciąży obowiązek utrzymania swego dzieła przy życiu, a obowiązek ten może być dziś wykonany tylko w postaci dostarczenia funduszów.

Wiemy jednak że od roku już zgórą dopływ funduszów ministerjalnych do CTO. i KR. słabnie stale, może więc przyjść okres — miejmy nadzieje że tylko przejściowy — i CTO. i KR. nie będzie mogło liczyć na żadną stałą i pewną pomoc ze strony rządu.

Zachodzi poważna obawa, że CTO. i KR. nie przetrzyma tego rodzaju próby. Coprawda przed laty, CTR., a szczególnie CZKR., przeżywały czasy podobne, lecz nawet gorsze. Warto przypomnieć, że instruktorzy, nie otrzymując pensji, z własnej kieszeni lub pożyczek, pokrywali bieżące wydatki i koszty rozjazdów byle nie przerywać pracy, a potem odbierali zaległości i zwroty w bezwartościowych markach. Praca wówczas szła; jest rzeczą wątpliwą, czy dziś mogłyby się owe czasy powtórzyć.

Prawda, że znaczna ilość pracowników dawnych organizacyj została dotychczas przy warsztacie pracy, warunki jednak tej pracy zmieniły się gruntownie, a przybyli i nowi pracownicy, których wychowywano już inaczej.

W pracie fachowej i codziennej odbiły się zaledwie drobne echa wielkiej kampanji, przeprowadzonej przez t. zw. „czynnik społeczny" przeciwko płatnym pracownikom organizacji. Kampanja ta osiągnęła cel. Płatni pracownicy, tj. ci, którzy za wyłączną pracę w organizacji otrzymywali na podstawie umowy określone wynagrodzenie zostali usunięci od najdrobniejszej pracy, zostali oni zepchnięci do wyłącznej roli czynnika wykonawczego. Źle było widziane, gdy okazywali najmniejszą troskę o byt i przyszłość CTO. i KR., bo od tego byli ci, którzy inną drogą, z wyboru, objęli władzę i nieraz daleko wyższe wynagrodzenie.

Obecnie w CTO. i KR istnieje przepaść pomiędzy t. zw. „władzami organizacji", a rzeszą pracowników. Ponieważ zbliżają się dla tej organizacji czasy rzeczywiście krytyczne, wymagające zgodnego działania i wytężenia sił dla ratowania tego, co się jeszcze da wyratować, trzeba będzie tę przepaść wyrównać. Nie może się to jednak odbyć inaczej, jak przez przywrócenie pracownikom CTO. i KR. tytułu istotnych praw — pracowników społecznych. To im się należy, tego się powinni domagać, nietylko dla siebie. ale i dla dobra organizacji.

Wydaje się, że jest to jedyna droga dla CTO. i KR. Bo szkodaby było tego wielkiego dorobku dawnych organizacyj, któremu obecnie grozi całkowite zniszczenie. (Arol).

Organizacyjne zebranie klubu im. marsz. Piłsudskiego w Czeladzi.

W ub. niedzielę, w szkole przy ul. Będzińskiej w Czeladzi odbyło się zebranie organizacyjne klubu im. marszałka Piłsudskiego, na które przybyło 50 osób, przedstawiciel miasta, kom. R. Piwowar, prof. Nawrocki z Sosnowca, przedstawiciel powiatowego klubu, p. Stypa, oraz kierownik miejscowej szkoły p. Cieśliński.

Po wygłoszeniu przemówień przez prof. Nawrockiego i powiatowego przedstawiciela p. Stypy na temat ideologji klubu, a następnie odczytania i przyjęcia statutu, dokonano wyboru władz klubu. Zarząd stanowią pp.: prezes — Wł. Nawrocki, wiceprezes — B. Jurkiewicz, sekretarz — B. Piątek, zastępca — E. Skoczny, skarbnik — M. Dubielewicz, zastępca — St. Sadowska, kierownik sekcji scenicznej — M. Dubielewicz, kier. sekcji humanistycznej — Z. Solarzówna, kier. sekcji rozrywkowej — J. Wojnarowska, kier. sekcji sportowej — M. Lewandowski, bibljotekarz — J. Gamrat, gospodarz — B. Gajdka. Komisja rewizyjna pp.: St. Łakomikówna, L. Myszkowska, St. Jurkiewiczówna, St. Jaworek, Z. Herman. Sąd koleżeński pp.: kom. R. Piwowar, E. Bałaziński, Bugajska, M. Wieczorek i Fr. Baryła.

Misję stworzenia koła przyjaciół przy klubie im. marszałka Piłsudskiego w Czeladzi, zebrani powierzyli kom. Piwowarowi.

Koło przyjaciół ma powstać w najbliższym czasie.

Prace straży ogniowych pow. zawierckiego.

OTWARCIE KURSU OBRONY PRZECIWGAZOWEJ w PORĘBIE — ODCZYT. — ODPRAWA REJONOWA 6 STRAŻY.

Zgodnie z ustalonym programem prac okręgowego związku straży ogniowych w Zawierciu, rozpoczęto w ub. niedzielę w Porębie kurs obrony przeciwgazowej 3-kategorji dla członków straży rejonu porębskiego. Otwarcia kursu dokonał naczelnik rejonu porębskiego p. W. Pałucha, poczem wiceprezes LOPP. w Porębie p. J. Puklicki scharakteryzował zebranym cele i korzyści kursu O. P. G. dla uczestników kursu, jak i dla szerokich rzesz społeczeństwa. Wkońcu przemawiał przedstawiciel fabryki „Poręba" inż. Cywicki, który wyraziwszy uznanie organizatorom i wezwawszy uczestników kursu do intensywnej współpracy przyrzekł w mieniu dyrekcji fabryki wszelkie możliwe poparcie.

Na powyższy kurs zapisało się 42 członków straży z Poręby, Krzemiendy i Niwki. Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo, t. j. we wtorki, czwartki i soboty od godziny 5 do 7 wieczorem.

———

W Jastrzębiu, gminy Poraj, st. instr. straży ogniowych p. E. Wochtman wygłosił onegdaj wobec członków straży i licznych osób referaty z dziedziny obrony przeciwgazowej i praktyki pożarniczej. Odczytu powyższego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

— — —

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Mierzęcicach odprawa rejonowa straży ogniowych przy udziale 45 osób, reprezentujących 6 straży rejonu, a to: Mierzęcice, Zendek, Przeczyce, Brudzowice, Toporowice i Nowa Wieś.. Po odprawie odbyło się rozwiązywanie zadań aplikacyjnych na modelach. Na odprawie nie obecni byli reprezentanci pobliskich straży Boguchwałowice i Sadowie.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

ZŁODZIEJSTWO. — FAŁSZERSTWO I OBRAZA.

16-letnia Leokadja Szecówna z Orzeszowa (G. Śl.), służąca Emilji Szajer (Modrzejów, Dąbrowskiego 16), w czasie nieobecności gospodyni zabrała złoty pierścionek i bransoletkę, wartości 800 złotych. Nieletnią złodziejkę skazał wczoraj sąd okręgowy na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary.

———

Mieszkanka Zawiercia 19-letnia Marjanna Nawrotówna (Brzozowa 19), przerobiła w odpisie świadectwa urodzenia datę roku z 1912 na 1915 i sfałszowany dokument przedstawiła w magistracie, w celu otrzymania dowodu osobistego. Nawrotówna dopuściła się fałszerstwa, chcąc dostać się do seminarjum nauczycielskiego, gdzie przyjmowano kandydatki, urodzone w roku 1915. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ją na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary.

———

21-letnia Czesława Wieczorek (Będzin, Podzamcze 35), ubliżyła w czasie zajęć służbowych urzędnikom biura meldunkowego magistratu w Będzinie nieprzyzwoitemi wyrazami. Frywolną Czesławę skazał wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu na miesiąc więzienia z zawieszeniem kary.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia związku rezerwistów.** Liczne, bo przy udziale zgórą 500 członków, odbyło się kwartalne zebranie związku rezerwistów. Referat o znaczeniu Fidacu na terenie międzynarodowym i federacji PZOO. w Polsce wygłosił prezes prof. Badowski. Wieczorem sekcja sceniczna związku odegrała 3 sztuczki, a to: „Chłopi arystokraci", „Werbel domowy", oraz „Mąż żona i ten trzeci".

(z) **Węgiel dla bezrobotnych.** Jutro odbędzie się rozdawnictwo węgla dla bezrobotnych, wyładowanego w ubiegłym tygodniu na terenie fabryki T. A. Z.

(z) **Nowe władze w sekcji podchorążych rezerwy.** Na odbytem onegdaj walnem zebraniu podchorążych rezerwy przy związku oficerow rezerwy, dokonano wyboru nowych władz, powołując: na prezesa kapitana rez. p. J. Berndta, na wiceprezesa — L. Śwideńskiego, sekretarza — H. Orubę, skarbnika — R. Wyczeranego, członków zarządu — E. Bergera i A. Wierzbińskiego. Komisję rewizyjną stanowią: L. Masłowski, W. Modrzejewski i J. Gubała. Sąd koleżeński: J. Berndt, M. Nawara i S. Wolny.

(z) **Kradzieże węgla z pociągów.** Kradzieże węgla z przejeżdżających przez Zawiercie pociągów towarowych przeszły już w stan chroniczny. Kradzieże te odbywają się w ten sposób, że przy dojeździe pociągu do stacji Zawiercie pociągi, wskutek nieznacznego wzniesienia terenu, zmuszone są zwalniać biegu. Moment ten wykorzystywują złodzieje, wskakując na wagony i zrzucając węgiel obok toru.

W ub. sobotę i w niedzielę na skutek napadów na pociągi trzeba było dwukrotnie zatrzymywać pociągi, celem spędzenia z wagonów złodziei przyczem złodzieje pobili hamulcowego Gonera.

(z) **Pożar.** Onegdaj w Łazach w domu Marjanny Gryta, wskutek wadliwości komina, powstał pożar, który strawił dom doszczętnie. Straty wynoszą 2000 zł.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" — „Człowiek na komecie" i „Tragiczne nieporozumienie".

Z życia Bobrownik.

Obchód imienin marsz. J. Piłsudskiego.

W sali banku ludowego, z inicjatywy miejscowego zarządu BBWR. zostało zwołane posiedzenie organizacyjne miejskiego komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego. Na zebranie to przybyli prezesi lub przedstawiciele następujących kół, organizacyj i związków zawodowych: z koła gospodyń wiejskich p. **Witkowa**, z kółka rolniczego p. **Witek**, z ochotniczej straży ogniowej naczelnik **Wł. Zabiegała**, z męskiej drużyny harc. **druh Głogowski i p. Dyszy Piotr.**, z żeńsk. druż. harc. **dr. Skrzypcówna i Dudzianka**, z ligi katol. p **Gotowała**, z pol. mac. szkol. p. **Kubańska Julja**, z domu ludowego **p. J. Załuski**, z państw. pol. komendant **Bochenek** i **post. Lipka**, z miejcowego naucz. kier. szk. **W. Smołka, p. Stasiak, p. Merta** i **p. Górczyński**, z tow. śpiew. lutnia p. **Wymysło**, z przedszkola pp.: **Kozłowska** i **Zacharjaszówna**, z orkiestry p. **Węgrzyn Józef**, inne zawody reprezentował p. **Kopiński W.**, p. **Głogowski** i **dr. Szutkowski.**

Na przewodniczącego zebrania i obchodu imienin marsz. Piłsudskiego wybrano p. **Załuskiego.** Sekretarzował p. **Górczyński Stefan.** W toku obrad wyłoniono następujące sekcje: prezydjalną, sceniczną, dekoracyjną, finansową i propagandową. Do sekcji prezydjalnej poproszono p. **Załuskiego, p. Górczyńskiego** oraz wszystkich przewodniczących poszczególnych sekcyj. Do sekcji scenicznej: p. kier. **Smołkę** jako przewodniczącego, p. **Stasiaka, p. Mertę, p. Dyszego i p. Głogowskiego.** Do sekcji dekoracyjnej: p. **Kozłowską,** jako przewodniczącą, p. **Witkową, p. Zacharjaszównę, p. Głogowskiego, p. Skrzypcównę i p. Dudziankę.** Do komisji finansowej p. **Witka** i do sekcji propagandowej przedstawicielki żeńsk. druż. harc. im. Król. Jadw. Nad całością pochodu czuwać będzie naczelnik miejscowej straży ogniowej p. **Wł. Zabiegała.**

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Czy to możliwe?..

Szanowny Panie Redaktorze! Zwracam się za pośrednictwem pańskiego poczytnego pisma z zapytaniem, czy prawdą jest, że w izbie przemysłowo — handlowej w Sosnowcu pracuje w charakterze kasjerki żona dyrektora jednej z miejscowych poważniejszych instytucyj, człowieka dobrze sytuowanego.

Doprawdy rzecz nie do wiary, aby fakt powyższy mógł mieć miejsce i to w czasie, gdy setki pracowników umysłowych pozostaję bez pracy i możności utrzymania swych rodzin.

Łączę wyrazy poważania
J. B.
Stały czytelnik „Expresu Zagłębia".

OTRUŁ TEŚCIA,

aby otrzymać premję asekuracyjną.

Dopiero wczoraj wpadnięto w Marburgu na ślad zbrodni na tle asekuracyjnem, która została dokonana w grudniu ubiegłego roku. Znaleziono wówczas 57-letniego ogrodnika Franciszka Kawczica, martwego w jego mieszkaniu w miejscowości Pobersz, w pobliżu Marburga. Ponieważ wobec sędziwego wieku starca przyjęto jako przyczynę śmierci udar serca, formalności pogrzebowe poszły zupełnie gładko...

Niebawem jednak zaczęły krążyć pogłoski, wyrażające przypuszczenie, że starzec padł

ofiarą zbrodni...

Przed śmiercią mieszkał Kawczic u swej córki, żony stolarza kolejowego, Antoniego Salosnika. Również mieszkał tam brat Salosnika Józef...

Między braćmi a starym Kawczicem dochodziło często do sprzeczek i kłótni. Antoni Salosnik ubezpieczył swego teścia na znaczną sumę wynoszącą

23 tys. dolarów.

Gdy więc rozeszły się pogłoski o nienaturalnej śmierci starca, gdy ponadto zrodziły się w tej sprawie rozmaite podejrzenia — zarządzono ekshumację zwłok i dokonano ich obdukcji w obecności komisji sądowej. Ta stwierdziła niezbicie, że Kowczic nie zmarł na udar serca, lecz padł ofiarą

otrucia.

Podejrzenie skierowało się przeciw Antoniemu Solosnikowi, stojącemu obecnie pod zarzutem otrucia swego teścia celem zainkasowania znacznej sumy asekuracyjnej. Ponieważ brat Antoniego Józef również jest podejrzany o współudział w tej zbrodni, także i on

został uwięziony...

Należy zwrócić uwagę, iż główny impuls do wykrycia tej zbrodni poszedł od owej firmy asekuracyjnej, u której ubezpieczono Kawczica. Oto wysłała ona na miejsce śmierci swego detektywa, który niebawem zwietrzył w tej sprawie zbrodnię i wreszcie doprowadził rzeczywiście do ujawnienia rzeczywistego stanu rzeczy...

Jezioro śmierci.

Niesamowity cmentarz zwierzęcy.

Samuel Benson, wybitny podróżnik angielski, ogłosił niedawno w poczytnej gazecie londyńskiej, wrażenia ze swej podróży po Afryce, ujmujące w barwny i plastyczny sposób szereg ciekawych, a czasami prawdziwie dramatycznych momentów i szczegółów. Między innemi nakreślił Benson niesamowity obraz

„Jeziora śmierci",

znajdującego się w północnej części angielskiego terytorjum mandatowego w Afryce południowo-zachodniej.

W okolicach tych znajduje się przeszło 100.000 mil kwadratowych prawie niezbadanej krainy, w której środku leży tajemnicze miejsce zwane „Jeziorem śmierci", rodzaj głębokiego trzęsawiska, długiego na 100, a szerokiego na 75 kilometrów.

Jest to prawdopodobnie jedyny cmentarz zwierzęcy który natura stworzyła na ziemi. Zbliżając się od północy, naprzykład w nocy, w świetle księżycowem ku „Jezioru śmierci", spostrzega się nagle tysiące białych szkieletów zwierzęcych, sterczących z trzęsawiska... Widok ten wstrząsa do głębi... Wydaje się, jakby te zwierzęta jeszcze po śmierci nie mogły

zaznać spokoju...

Oto bowiem tu i ówdzie któryś ze szkieletów skręca się ku górze — widzi się formalnie jak zwierzę w ostatniej trwodze chciało się wydobyć napróżno z fatalnego bagna... Gazele, tygrysy, małpy, antylopy, strusie i słonie znalazły śmierć w tem potwornem miejscu...

Szczególną uwagę zwracają swą wielkością wynurzające się z tego morza kości, szkielety słoni... Jeden z nich usiłował ostatnim wysiłkiem wydostać się na suchy brzeg, lecz już nie mógł tego uczynić. Tkwił już zbyt głęboko w

zdradzieckim mule

i zginął z głodu, jak tysiące jego towarzyszów niedoli... Godne podziwu są wspaniałe kły słoniowe, lecz nikt z krajowców nie odważyłby się po nie sięgnąć.

Pola Negri wychodzi znów zamąż.

Po swym rozwodzie z księciem Mdivani zamierza obecnie Pola Negri wejść w nowy związek małżeński. Mężem jej ma zostać pewien miljoner amerykański, który już przed sześciu laty oświadczył się o jej rękę, ale dostał kosza.

Czekał więc cierpliwie przez sześć lat aż do chwili obecnej. Interesujący jest fakt, że nie chce on ujawnić swego nazwiska aż do dnia zaślubin, lubo naznaczony był początkowo na sierpień, ale przyśpieszono termin i ma się odbyć już w czerwcu.

Do tego czasu zamierza nasza rodaczka nakręcić jeszcze jeden film.

Czy po zamążpójściu zrezygnuje z karjery artystycznej — nie jest rzeczą pewną. Prawdopodobnie że nie, gdyż niedawno miała oświadczyć, że nie pójdzie już za mąż, a poświęci się wyłącznie sztuce.

W tych dniach wyświetlano nowy film w Nowym Yorku p. t. „Kobieta rozkazuje", z Polą Negri w głównej roli. Film okazał się dość średni i banalny. Zato Negri, występująca po raz pierwszy w dźwiękowcu, śpiewała i mówiła bardzo ładnie, a jej gra zapewniła filmowi powodzenie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

86

— Na tak jasno postawioną kwestję i ja odpowiem w taki sam sposób... Nie ukrywałem przed panią, że jestem zrujnowany tak, jak tylko być można i że nie spodziewam się sukcesji żadnej. Przychodząc do pani po przeczytaniu tak ponętnego ogłoszenia, myślałem, że propozycja tak wielkiego posagu musi ukrywać jakąś tajemnicę... Dokuczyło mi już życie obecne i gotów jestem zgodzić się na wiele rzeczy, byle tylko powrócić do egzystencji dawnej. Nie zdecydowałbym się jednak zaślubić kobiety, wiedząc, że wniesie ona do mego życia jakie komplikacje i awantury. Jeżeli nie mogę szanować siebie samego, pragnę zachować poważanie u świata!...

Sytuacja taka, jak pani ją przedstawia, jest bardzo poważną, musi w niej bowiem ukrywać się miłość, miłość nieszczęśliwa i niegodna, skoro nie mogą zgodzić się na nią rodzice. Kochanek, odtrącony przez rodziców, nie łatwo zrzeknie się praw nabytych... może narazić mię na skandale, a wiedząc o tranzakcji tak delikatnej natury, zdradzić nawet sekret i tym sposobem zgubić mię w oczach świata.

— Niech pan będzie spokojnym... nic podobnego nie nastąpi... Nie ma pan potrzeby obawiać się kochanka.

— Niech pani wytłómaczy mi to dokładniej.

— Właśnie chcę to uczynić.

I pani Chalamet opowiedziała to co słyszała od Jerzego Lamarre i p. Dauray.

Młody człowiek słuchał z wielką uwagą lecz i z uśmiechem niedowierzania na ustach.

— Pan mi nie wierzy? — zapytała dyrektorka po skończeniu swego opowiadania.

— Jestem przekonanym, że pani powtarza to w dobrej wierze, ale zdaje mi się, że jest to powieść nieprawdopodobna.

— A ja pana zapewniam, że wszystko to jest rzeczywistą prawdą! — Wiec pani jest przekonana, że tak jest?

— Najzupełniej. Gdybyś pan jak ja widział płaczącego ojca tego nieszczęśliwego, biednego dziecka, uwierzyłbyś pan również!

— Wreszcie jest to rzecz możliwa — odrzekł Juljusz po chwili namysłu. — Czy rozpoczęto już poszukiwania w celu odkrycia zbrodniarza?

— Rozpoczęto, ale rozumie się, w sekrecie

— I cóż? odkryto?

— Nie.

— Czy mają przynajmniej podejrzenie na kogo?

— Nie.

Hrabia de Lucenay powstał, przeszedł się parę razy po gabinecie, następnie zatrzymawszy się przed panią Chalamet, rzekł:

— Zdecydowałem się.

— Odrzuca pan? — zapytała dyrektorka z niepokojem.

— Przyjmuję. Czy będę przyjętym?

— Niewątpliwie. Doskonale odpowiada pan wszystkim wymaganym warunkom. Młody, przystojny, z historycznem nazwiskiem i autentycznym tytułem, z doświadczeniem w życiu, bez przesądów i z czystą przeszłością! Trudno znaleźć więcej idealnego zięcia.

— Dziękuję — odrzekł Juljusz śmiejąc się. — Więc może mi już pani wyjawić nazwiska mego przyszłego teścia?

— Mogę. Nazywa się Dauray.

— Filip Dauray, eks-bankier?

— Ten sam. Czy pan go zna? — zapytała p. Chalamet, widząc twarz Juljusza rozpromienioną.

— Z opinji tylko.. ma kolosalny majątek...

— Który w całości kiedyś będzie należał do pana, gdyż panna Dauray jest jedynaczką.

— Droga pani, pomówmy teraz o ineteresie.

— I ja tego pragnę.

— Od pani tylko zależy, by małżeństwo to doszło do skutku...

— Rzeczywiście mogę wiele pomóc, ale nie wszystko dlatego, że p. Dauray musi pana poznać osobiście i sprawdzić objaśnienia, jakie mu udzielę o pańskiej przeszłości i szlachectwie.

— Nie obawiam się tego, gdyż dowody mam w porządku. Pragnę zaślubić pannę Dauray i zaślubię ją tylko dzięki pani. Niech więc pani wyznaczy sumę, jaką mam wręczyć jej po wypłaceniu mi posagu...

— Zazwyczaj wypłacają mi pięć procent od sumy posagowej...

— Więc od trzech miljonów sto pięćdziesiąt tysięcy franków...

— Tak.

— Otóż niech pani pozwoli mi do sumy tej dołączyć jeszcze pięćdziesiąt tysięcy.

— Pozwalam panu najchętniej— odrzekła dyrektorka rozpromieniona.
— Odrazu widać, że pan hrabia jest rzeczywistym szlachcicem, otwartym i hojnym...

— A teraz mam panią prosić o małą przysługę...

— Jestem na pańskie rozkazy... O co chodzi?

d. c. n.

Historja się powtarza.

Problem rozbrojenia nie jest nowy. Prawie przed stu laty, ściślej powiedziawszy, przed 101 laty narody europejskie już zajmowały się tem problemem ne specjalnej konferencji. Konferencja ta odbywała się w roku 1831, a zwołana była tajnie. Obrady toczyły się przy drzwiach zamkniętych; rozpoczęły się na wiosnę 1831, a trwały do 29 grudnia tegoż roku.

W konferencji tej brali udział: kanclerz austrjacki księżę Metternich, delegat francuski Casimir Perier, delegat. Niemiec, a lepiej powiedziawszy Prus. był Ansilon, Rosję zastępował Nesselrode, Anglję lord Castlereagh.

Wówczas pisano o „konferencji w sprawie zniesienia zbrojeń, będących ciężarem nietylko dla rządów, ale i narodów“.

Delegat francuski domagał się „progresywnego i równoczesnego rozbrojenia“ — ponieważ jeśli nadal kontynuować będziemy niszczące zbrojenia naszych armij, — objaśniał — duch wojenny koniec końców zwycięży nad usiłowaniami zachowania pokoju, a wojna będzie nieuniknionym następstwem zbrojeń.

Księże Metternich przyznawał, że najgorszym jest ten czas niepewny, kiedy niema ani wojny, ani pokoju. On również zaproponował kilka warunków rozbrojenia, z których najważniejsze były: „zachować wszystkie istniejące umowy, o ile nie zostaną zniesione lub zmienione na podstawie wspólnego porozumienia stron“.

Przedstawiciel Prus zapewniał, że „dopóki jego ojczyznę i Francję łączyć będą wspólne dążenia do pokoju, nikt nie będzie w stanie go naruszyć““. Delegat pruski uznawał trudności, na jakie napotyka się przy rozwiązaniu kwestji rozbrojenia w „chwili, kiedy wszystkie ważne kwestje, poruszające Europę, nie są jeszcze rozwiązane, a których rozwiązanie jest obecnie trudniejsze niż kiedykolwiek dawniej“.

Przedstawiciel Rosji Nesselrode dochodził do wniosku, że „stałe wspomnienia o olbrzymich armjach rozmaitych państw mało przyczynić się mogą do utrwalenia wzajemnego zaufania pomiędzy narodami europejskiemi i wątpić należy, czy mogą one przyspieszyć rozwiązanie problemu rozbrojenia powszechnego“.

Wielka Brytanja dopatrywała się równych trudności przy rozwiązywaniu kwestji rozbrojenia, w „niemożliwości ustanowienia schematu wzajemnego stosunku sił zbrojnych w różnych państwach, z których każde ma specjalne warunki co do granic, politycznej sytuacji i możności nowych zbrojeń“.

Ludwik Filip w liście do sejmu pisał:

„Usunę trudności z chwilą, gdy tylko otrzymam zapewnienie, że honorowi francuskiemu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. To jednak zależy od rozbrojenia powszechnego. Francja życzy sobie rozbrojenia. Inne państwa europejskie odczuwają konieczność takiego kroku. Interes powszechny wymaga rozbrojenia“.

W wyniku obrad przedstawiciele mocarstw postanowili podpisać protokuł o szybkiem rozbrojeniu. Natychmiast potem Metternich oświadczył, że chodzi o to, aby wznowiony został stan pokojowy wEuropie, „ale sytuacja taka już istnieje, ba nawet więcej — pokój w Europie nigdy już nie może być zakłócony.

Niemiecki delegat wyraził żądanie, aby Francja pierwsza świeciła przykładem i rozbroiła się, ona bowiem ze wszystkich państw europejskich jest najbardziej uzbrojona.

Poseł francuski w Rosji Brosson oznajmił, że Rosja może być wielką przeszkodą na drodze do rozbrojenia chociaż sam bierze udział w rozpatrywaniu kwestji rozbrojenia, ostatecznie bowiem zgadza się tylko na to, aby rozbroili się inni.

W takich warunkach, mając na względzie powszechną niemożliwość porozumienia, delegat francuski oświadczył, że „powszechne porozumienie jest nie do pomyślenia, dopóki nie będzie rozwiązana jedna z najpoważniejszych kwestyj, która dotychczas pozostaje nie rozwiązana“.

Poseł francuski w Londynie Taleyrand pojmował sprawę inaczej i pisał do swego ministra w Paryżu „Na miłość boską, rozstrzygnijcie kwestję rozbrojenia jaknajprędzej. Wasze imię okryje się taką sławą, a zarazem ulży się budżetowi francuskiemu...“

Historja się powtarza...

Centropress.

ZE SPORTU.

ZAWODY PING - PONGOWE I SZACHOWE W SOSNOWCU.

Onegdaj odbyły się koleżeńskie zawody ping-pongowe i szachowe między domem ludowym z Saturna a domem ludowym w Sosnowcu. Zawody pin-pongowe zakończyły się zwycięstwem sekcji domu ludowego z Saturna w stosunku 4:3, natomiast gra w szachy dała wynik $8^1/_2$—$3^1/_2$ na korzyść sekcji szachowej domu ludowego w Sosnowcu. Rewanżowe zawody odbędą się w dniu 6 marca b. r. w domu ludowym na Saturnie.

NOWE ZWYCIĘSTWO RANA.

Polski bokser Edward Ran zwyciężył amerykanina Billie Towsenda już w drugiej rundzie przez k. o. Walka toczyć się miała w 10 rundach Towsend rozpoczął w doskonałej formie i wygrał pierwszą rundę. W drugiej rundzie walka zdawała się być wyrównaną, kiedy nagle Ran szybkiem uderzeniem oszołomił swego przeciwnika, tak, że ten stracił przytomność. Ran wykorzystał ten moment i uderzył drugi raz przeciwnika i powalił go na ziemię.

ZAWODOWE DRUŻYNY PIŁKARSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W ub. tygodniu prasa berlińska podała sensacyjną wiadomość o mających powstać na Górnym Śląsku dwuch zawodowych drużynach piłkarskich. Podobno toczą się pertraktacje o powstanie ligi zawodowej, do której należałyby poza drużynami śląskiemi, po dwa kluby z Warszawy, Krakowa i Lwowa i po jednym z Łodzi i z. Poznania.

POOLIMPIJSKIE MECZE POLSKIEJ DRUŻYNY HOKEJOWEJ.

Po zakończeniu mistrzostw olimpijskich polska drużyna hokejowa udała się na tournee po Ameryce. Pierwszy mecz w Chicago z reprezentacją uniwersytetu Marquett, zakończył się zwycięstwem polaków w stosunku 4:2 (2:0, 1:2, 1:0).

Drugi mecz rozegrano w Minneapolis z reprezentacją hokejową uniwersytetu Minnesota. Mecz zakończył się porażką polaków w fatalnym stosunku 1:7. Przegraną tłumaczyć należy brakiem **Stogowskiego**, którego w drugiej tercji zastępował **Nowak**, a w trzeciej **Mauer**. Podkreślić należy,że drużyny hokejowe amerykańskie starają się o to, aby zawody odbywały się według przepisów zawodowców, do których nasi hokeiści nie są przyzwyczajeni.

Hokeiści polscy odbędą jeszcze 4 mecze, z których ostatni w dniu 3-go marca w Nowym Jorku z reprezentacyjną drużyną amerykańską **o puhar Styki.**

WALNE OBRADY POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

Odbyły się dwudniowe walne obrady polskiego związku piłki nożnej. Po rozpatrzeniu szeregu projektów podanych przez okręgi piłkarskie i omówieniu palących spraw P.Z.P.N., wybrano nowy zarząd: prezes gen. **Bończa-Uzdowski**, wiceprezesi: mjr. **Jachieć**, płk. **Adjukiewicz** i p. **Mallew**. Sekretarz p. **Przeworski**, skarbnik mjr. **Świątek**. Referent zagraniczny płk. dypl. **Głabisz**. Kapitan związkowy p. **Kałuża**, kronikarz **Mosin**. Wydział gier i dyscypliny: mjr. **Jachieć** (przewodniczący). płk. **Steiffer**, mjr. **Habina**, **Kług**, **Solarski** i **Spitzberg**.

Komisja rewizyjna: płk. **Mond**, **dr. Michałowicz**, **dr. Matuszecki**, **Schneider** i płk. **Czermiński**.

Liczba czynnych piłkarzy w Polsce liczy obecnie około 42.000 graczy, zgromadzonych w 703 klubach piłkarskich.

JAZDA SZYBKA NA ŁYŻWACH.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej, które odbyły się w dniach 20 i 21 bm. w Warszawie na torze „Polonji“ dały następujące wyniki: bieg 10 km.: 1) **Kalbarczyk**, 2) **Michalak**. Bieg na 1500 m.: 1) **Michalak** 2.56. 2) **Kalbarczyk.**

W biegach pań na 500, 1000 i 1500 m. zwycięstwo odniosła **Nehringowa.**

LOSOWANIE SPOTKAŃ MISTRZOWSKICH KL. „A“ W ZAGŁĘBIU.

W nadchodzącą środę odbędzie się konstytucyjne zebranie nowowybranego zarządu sosnowieckiego podokręgu piłki nożnej, na którem nastąpi wylosowanie spotkań o mistrzostwo kl. A Zagłębia.

Fatalny kamień milowy.

Przeklęte miejsce tysiąca wypadków.

Przed rokiem zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków samochodowych, które zwracały uwagę tem, że widownią ich było niemal zawsze

jedno i to samo

miejsce gładkiego i prostego gościńca, prowadzącego do Szkocji.

Zaczęto szeptać sobie o jakimś tajemniczym i niesamowitym

samochodzie - upiorze,

który zawsze był zamieszany w owe katastrofy i którego reflektory oślepiały kierowców jaskrawem swem światłem. Na miejsce licznych wypadków wybierały się kilkakrotnie

komisje sądowe i fachowe,

oglądały, badały i rozpytywały świadków, ale niczego nie mogły ustalić.

Właściwy powód katastrof okryty był mgłą tajemnicy, która po dziś dzień

nie została rozwiązana.

Również tajemniczo przedstawiała się sprawa katastrof, jakie miały miejsce na doskonałym gościńcu, prowadzącym z Bremy do portu bremeńskiego w Niemczech. Tu, obok kamienia kilometrowego, oznaczonego liczbą 23.9, katastrofy następowały po sobie z nieprawdopodobną wprost szybkością.

Nie pomogło nawet

przebudowanie gościńca

i zmiana gładkiego asfaltu na szorstką nawierzchnię, uniemożliwiającą zarzucanie i ślizganie się wozu.

Wreszcie sprawa została wyjaśniona w sposób zgoła nieoczekiwany Dwaj różdżkarze niezależnie od siebie, zrobili odkrycie, że fatalne miejsce jest silnie radjoaktywne i powoduje gwałtowną reakcję różdżki czarodziejskiej. Wywnioskowano stąd, że prawdopodobnie ta sama radjoaktywność wpływa na system mięśniowy niektórych kierowców, którzy zwłaszcza w szybkiem biegu samochodu, tracą panowanie nad kierownicą, odgrywającą w tym wypadku rolę różdżki i tem samem powodują katastrofę.

Ładna historja...

Piszą do „Polski Zachodniej“: Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie powierzyła z nowym rokiem 1932 wyłączne prawo sprzedaży (zastępstwo na całą Polskę) dwu nowych artykułów, które obecnie produkuje, tj. salmjaku i węglanu amonu, firmie niemieckiej dr. H. Zeumer w Mikołowie, której dyrektorem i współwłaścicielem jest Heinr. Zeumer, członek zarządu vollksbundu w Polsce, który dotychczas nie raczył nauczyć się ani słowa po polsku.

Czyżby już nie było polskich fachowców i jeszcze poważnych firm innych handlowych!?

Wiadomość powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Wobec tego poważnego zarzutu dyrekcja fabryki związków azotowych powinna pospieszyć z odpowiedniemi wyjaśnieniami.

Z WYDAWNICTW.

Architektura pod znakiem betonu

W handlu księgarskim ukazała się bardzo ciekawa publikacja p. t. „Ósmy cud świata“ pióra Lecha Niemojewskiego, znanego w szerokich sferach literackich i technicznych ze świętnego pióra. Autor rozpatruje tam znaczenie iście amerykańskiego rozwoju betonu i żelbetu w nowoczesnem budownictwie i uzasadnia, że pojawienie się tych materjałów spowodowało nietylko ogromny rozwój ale i zupełną rewolucję pojęć we wszystkich gałęziach budownictwa.

Jest to pierwsza w naszej literaturze tak głębokie wniknięcie w istotę konstrukcyj betonowych, jako nowego źródła piękna w formach architektonicznych, to też z prawdziwą rozkoszą wczytuje się w tę pełne poezji zachwyty Niemojewskiego nietylko technik, ale i każdy wielbiciel piękna.

Praca powyższa, ozdobiona 53 fotografjami i oryginalnym fotomontażem na okładce jest do nabycia w handlu księgarskim w cenie zł. 2.

HUMOR.

SŁUSZNIE.

— Panie majster, w tej kasie jest szpara.

—Eee, proszę pana, z domowych nikt nie otworzy, a kasiarze i tak się do niej dostaną.

W CUKIERNI.

— Proszę pani, czy to krzesło wolne?

— Nietylko krzesło... a

MA KŁOPOT.

— Bieda z tą elegancją mojej żony. Ledwie się człowiek wżyje przez kilka miesięcy w jedną koszulę, już ta niewiasta każe mi ją zmienić i kłaść świeżą.

W CUKIERNI WARSZAWSKIEJ.

— Czy wy czytujecie sprawozdania sejmowe?

— Poco mam czytać? Jak uchwalą nowy podatek, to i tak się o tem dowiem — od egzekutora.

„KOSZTOWNOŚĆ“.

— Jaką kosztowność kupiliście żonie na imieniny?

— Ja jej kupiłem dwie pomarańcze.

U DOKTORA W MIASTECZKU.

— A cóż kupcowi najbardziej dolega?

— Mnie, z przeproszeniem pana konsyljarza, dużo dolega — trochę koło wątrobę, trochę kaszel, trochę w kości ale najwięcej to mi dolega ten egzekutor, co po podatki przychodzi.

W GDYNI.

— Wiecie, Mojsie, jabym chciał być w marynarce.

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? Z pierwszej ręki śledzie.

MYŚL.

Prędzej dojdziesz do ładu z dziesięcioma obcemi żonami, niż ze swoją jedną.

ZAPYTANIE I ODPOWIEDŹ.

— Jaka jest różnica pomiędzy adwokatami a lekarzami?

— Gdzie jest wielu adwokatów, tam sprawa długa gdzie wielu lekarzy, tam sprawa krótka.

NIEPOROZUMIENIE.

— Jedziesz do Krakowa?

— Jadę.

— To zobacz restaurację Wawelu.

— Co? I tam knajpę założyli?!

NOCĄ NA ULICY.

Obdzierany. — Pomocy!!!

Rabuś. — Nie drzyj się, frajerze, nie potrza pomocy — sam ci dam radę.

Praga 26.41

WSPÓŁCZESNA ZALETA.

— Jakie zdolności ceni się dzisiaj najwyżej?

— Zdolności płatnicze.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W SZKOŁACH.



Konferencja rozbrojeniowa traktowana jest w szkołach angielskich b. poważnie. Nauczycielstwo wyjaśnia wychowańcom znaczenie konferencji. Zdjęcie nasze przedstawia salę jednej ze szkół żeńskich w Londynie, w której uczenice, występujące w charakterze „delegatek niemieckich" wyjaśniają swój punkt widzenia w sprawie rozbrojenia.

OJCIEC SKAUTÓW—GENERAŁ BADEN — POWELL



Święci 75-tą rocznicę swych urodzin.

Magistrat m. Sosnowca
Wydział Kanalizacji i Wodociągów
L. dz. KW. 253.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1932 r. zostały otwarte wodociągi miejskie w ulicach: Gen. Bema, Jagielońskiej, Kamiennej, Lwowskiej, Prostej, Pekin na całej długości tych ulic i częściowo w ulicach Legjonów, od ul. Wawel do ul. Kaliskiej, Mazowieckiej od ul. Długiej do Nr. 4, Żytniej od ul. Pszennej do Dzikiej, Kaz. Pułaskiego od ul. Orlej do budynku Banku Polskiego oraz kanały miejskie w ulicach: Gen. Bema, Brackiej, Cichej, Dzikiej, Jagielońskiej, Lwowskiej, Marjackiej, Mazowieckiej, Prostej, Rysiej, Średniej, Suchej na całej długości tych ulic i częściowo w ul. Prez. Mościckiego od Nr. 39 do ul. Jagielońskiej, w ul. Ostrogórskiej od ul. Sienkiewicza do Nr. 16, w ul. Orlej od ul. Gen. Bema do Nr. 6, w ul. Kaz. Pułaskiego od ul. Orlej do budynku Banku Polskiego i w ul. 3-go Maja od ul. Parkowej do budynków P. K. Ch.

Zgodnie z art. 1, 2 i 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. (Dz. U. Nr. 17 z dn. 21. II. 1928 r. poz. 142), każdy właściciel zabudowanej nieruchomości, położonej przy wyżej wymienionych ulicach, obowiązany jest połączyć swą nieruchomość z wodociągiem względnie kanałem miejskim w terminie dwuletnim od daty otwarcia wodociągu i kanału t.j. w terminie do dnia 1 stycznia 1934 r.

W razie wzniesienia budynków na nieruchomościach niezabudowanych przy tychże ulicach, winny być nieruchomości te połączone z wodociągiem i kanałem miejskim przed oddaniem budynków do użytku.

W razie nie wykonania połączenia nieruchomości z wodociągiem i kanałem miejskim w terminie do dnia 1 stycznia 1934 r. Magistratowi przysługuje prawo wykonania tych robót na koszt właściciela, stosownie do art. 4 wzmiankowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r.

Sosnowiec, dnia 19 lutego 1932 r.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca:
(—) W. KUŹNIAK.

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Pinkusa Zelingera, kupca z Zawiercia, działając zgodnie z art. 502 i 503 K. H. zawiadamia wszystkich wierzycieli masy, iż sprawdzenie wierzytelności w pierwszym terminie odbędzie się dnia 4 marca 1932 roku i w drugim terminie dnia 8 marca 1932 roku, w obu terminach o godzinie 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Na zebrania te stawić się powinni wszyscy zainteresowani osobiście, lub przez swych pełnomocników, celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami oraz celem przedłożenia odnośnych tytułów swych wierzytelności. — Wierzyciele w tych terminach nie stawający, mogą być pominięci przy mających nastąpić podziałach masy.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Pinkusa Zelingera
TADEUSZ KUCHTA, Adwokat.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane nastepujące firmy:

12 listopada 1931 r.

A. 1381. „Dom Handlowo-Ekspedycyjny A. Oppenheim" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 24 kwietnia 1931 otworzył w sprawie odroczenia wypłat firmie „Dom Handlowo-Ekspedycyjny A. Oppenheim" w Sosnowcu postępowanie układowe.

12 listopada 1931.

A. 4840. „Tobjasz Kleinberg" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

17 listopada 1931 r.

A. 1382 „Sielecka Cegielnia Motorowa Felicjana Wieczorka" w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zawarcia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

Dnia 19 listopada 1931 r.

A. 3735 „Józef Hlawski" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z d. 16. 10. 1931. postanowił otworzyć postępowanie układowe w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Józef Hlawski" w Sosnowcu.

A. 1960 „Firma „Olkuska Fabryka Wyrobów Aluminjowych i Metalowych Lender i Syn". Henryk Lender upoważniony jest do podpisywania firmy jako prokurent łącznie z Szmulem vel Samuelem Lenderem.

24 listopada 1931 r.

A. 1886. Firma: „Inżynierowie L. i M. Rudowscy Dom Techniczno - Handlowy w Sosnowcu. Udzielono łącznej prokury Tadeuszowi Barańskiemu. Wykreślono prokurentów Feliksa Grzywaka i Ludwika Grabowskiego.

Dnia 1 grudnia 1931 r.

A. 4967. Firma: „Wincenty Kalabiński", Czeladź. Udzielono samodzielnej prokury Antoniemu Cesarzowi.

Dnia 5 grudnia 1931 r.

A. 750. Firma: „Fabryka Farb Mineralnych i Chemicznych Bracia Inwald i A. Sercarz w Będzinie. Udzielono pełnej prokury Morycowi Sercarzowi.

A. 4091. Firma: „Wincenty Morys" w Dąbrowie Górn. „Aniela Żórawiecka" — sprzedaż galanterji ludowej, zabawek, figur gipsowych, instrumentów muzycznych, gramofonów, płyt gramofonowych i przyborów muzycznych w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja 16. Firma istnieje od 2. XI. 1931 r. Właściciel: Aniela Żórawiecka, zam. w Dąbrowie Górn. ul. Sobieskiego Nr. 10. Na mocy aktu zeznanego dnia 21. XI. 1931 r. przed zast. Not. Szretterem w Będzinie Nr. Rep. 2021 — przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na własność Anieli Żórawieckiej. Wykreślić wpisy dotyczące Wincentego Morysa.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.